

o. Thomas Joseph White OP: Odkryć ponownie tajemnicę Miłosierdzia

Jeśli spojrzymy na historię sztuki, to dostrzeżemy, że najgłębsze tajemnice, takie jak Zwiastowanie, Narodzenie czy Ukrzyżowanie, były i są cyklicznie odtwarzane na przestrzeni wieków w nowy sposób. Ponowne przedstawienie Bożego Miłosierdzia można uznać za słuszną próbę odkrycia doniosłości tej tajemnicy dla naszej epoki. W tak delikatnym momencie dla polskiej historii, kiedy pytanie o katolicyzm i jego miejsce rodzi coraz więcej wieloznaczności, uzasadniony jest wysiłek, by znów zbadać znaczenie Miłosierdzia – mówi Thomas Joseph White OP, rektor Angelicum w Rzymie, w wywiadzie udzielonym Teologii Politycznej.

Teologia Polityczna: We wrześniu 2021 roku został Ojciec rektorem Papieskiego Uniwersytetu Świętego Tomasza z Akwinu w Rzymie. Jakie są główne wyzwania, przed którymi stoi głowa uczelni, której korzenie sięgają XIII wieku? Jakie miejsce pośród nich zajmuje Instytut Kultury św. Jana Pawła II?

o. Thomas Joseph White OP (Angelicum): Siedmiu papieskim uniwersytetom w Rzymie powierzona została kluczowa misja nauczania i prowadzenia badań w imieniu Stolicy Apostolskiej – częścią tego zadania jest dążenie do intelektualnej doskonałości w służbie teologii, filozofii i innych powiązanych z nimi nauk. Angelicum posiada doniosłe dziedzictwo, które zajmuje istotne miejsce w rozległym

ekosystemie uniwersytetów papieskich – jest centralnym ośrodkiem promowania i rozwoju myśli Tomasza z Akwinu i tradycji tomistycznej. Tomasz z Akwinu jest oczywiście naszym wspólnym doktorem kościoła, którego nauk nie posiadamy na wyłączność. A to dlatego, że jego myśl jest uniwersalna w swoim zakresie tematycznym, w swojej metafizycznej głębi i poszukiwaniu zrozumienia centralnych tajemnic wiary. Kluczowym wyzwaniem dla nas jest zachowanie, badanie i ponowne wyrażenie znaczenia tej tradycji intelektualnej w naszym własnym kontekście historycznym i kulturowym.

Otwartość tomizmu na wyzwania współczesności, to jedna z jego istotny cech, które przyczyniły się do jego żywotności.

Oczywiście, musimy być twórczo i szczerze zaangażowani w szerszy krąg tradycji intelektualnych oraz współczesnych wydarzeń kulturalnych; i to nie tylko w Europie, gdzie mieszkamy i gdzie Kościół ma swoje centrum. Przykład Jana Pawła II jest w tym względzie dla nas bardzo istotny. Papież Polak ukazał zdolność Kościoła – w jego intelektualnym i twórczym wymiarze – do absorbowania wzorców epoki klasycznej i średniowiecznej, a jednocześnie do dokonywania ważnych rozeznań dotyczących wkładu epoki nowożytnej. Jan Paweł II był kluczowym współczesnym intelektualistą chrześcijańskim, który wysunął na pierwszy plan istotne dla całego współczesnego świata rozważania na temat roli godności człowieka, natury osoby ludzkiej, otwartości na boską transcendencję, zasadności przyjęcia Objawienia i tego, w jaki sposób te zagadnienia współgrają z kulturą praw człowieka i sprawiedliwości, czy też dyscyplinami z obszaru edukacji i sztuki. W związku z tym ośrodek, jakim jest Instytut Kultury św. Jana Pawła II na Angelicum, jest dla nas kluczowym zasobem, dzięki któremu możemy kontynuować dziedzictwo Papieża, zarówno w jego życiowym

świadectwie, jak i w nowych odsłonach jego dorobku intelektualnego. To w ramach Instytutu podejmujemy najważniejszych chrześcijańskich intelektualistów, a także postacie ze świata sztuki i kultury, które wnoszą swój wkład w życie intelektualne Kościoła w Rzymie.

Jak Ojciec ocenia dotychczasowy dorobek Instytutu Kultury Jana Pawła II? Czy perspektywa, jaką wprowadza refleksja nad dorobkiem intelektualnym Papieża, zajmuje ważne miejsce we współczesnym Kościele?

Instytut istnieje dopiero od niecałych dwóch lat, a w tym czasie zdążył już zainicjować szereg ważnych i ambitnych przedsięwzięć, które okazały się bardzo owocne. Mieliśmy okazję gościć na uniwersytecie wiele wybitnych postaci i podjąć nowe inicjatywy mające na celu propagowanie myśli Jana Pawła II wśród młodszego pokolenia studentów. Jest to jak najbardziej uzasadnione, ponieważ dziedzictwo Jana Pawła II pozostaje nadal niezwykle ważne. Jest rzeczą oczywistą, że pontyfikat Papieża Polaka ukształtował praktycznie wszystkich, którzy dziś pełnią posługę w Kościele, a zwłaszcza księży mojego pokolenia. Można się zastanawiać, jak znaczący ten wpływ będzie na młodsze pokolenie. Myślę, że wyzwanie polega na tym, aby realizować to dziedzictwo w dwojaki sposób: po pierwsze, należy pogłębiać zrozumienie wkładu nauczania Magisterium z tamtej epoki, a po drugie, należy twórczo przemyśleć, w jaki sposób zasady, które zostały sformułowane wówczas, można zastosować obecnie. Instytut rozpoczął debatę na ten temat w nietuzinkowy sposób, który nie jest ani zwykłym powtórzeniem, ani czystą innowacją względem tego, co osiągnął pontyfikat Jana Pawła II. Musimy unikać obu tych sprzecznych podejść i sądzę, że Instytut w bardzo zdrowy sposób balansuje na granicy między nimi.

Postać Jana Pawła II zajmuje bardzo ważne miejsce w kulturze duchowej Polski. Jak jego dziedzictwo wygląda z perspektywy ojca – zarówno jako rektora, filozofa, jak i kogoś, kto nie patrzy na Papieża przez pryzmat jego przynależności kulturowej?

Jestem Amerykaninem i w moim pokoleniu Jan Paweł II był wielką postacią w amerykańskim Kościele. Oczywiście, miało to związek po części z jego nauczaniem, zawartym w pierwszej encyklice *Redemptor hominis*, dotyczącym metafizycznych podstaw godności i tożsamości człowieka w obliczu współczesnych katastrof politycznych – nie tylko konfrontacji z komunizmem sowieckim, ale także w odniesieniu do kryzysu racjonalnych podstaw etyki ludzkiej. Kontynuacją i pogłębieniem tego dzieła były encykliki o przełomowej roli: *Evangelium Vitae*, *Veritatis splendor* i *Fides et ratio*. Myślę, że *Veritatis splendor* pozostaje najważniejszym dokumentem Magisterium Kościoła Katolickiego ostatnich kilkudziesięciu lat, ponieważ stawia czoła głównemu kryzysowi intelektualnemu naszych czasów, dotyczącemu podstaw filozofii moralnej i zasad etycznego rozwoju. Dokument ten przede wszystkim przywraca chrześcijańskiemu myśleniu właściwe, zaniedbane fundamenty, których centralnymi kwestiami jest ludzkie szczęście, pojęcie cnoty, problemem zła czy obietnica dobra. Jan Paweł II związał je z głębszym poszukiwaniem prawdy i ludzkim dążeniem do ostatecznych wyjaśnień, co zostało podkreślone w *Fides et ratio*.

Te zagadnienia nie pokrywają się szybko patyną.

Jest to, można rzec, współczesny humanizm Jana Pawła II, o absolutnie aktualnym znaczeniu dla współczesnej kultury. Jestem przekonany, że pod pewnymi względami jest on nawet bardziej aktualny dziś, niż kilkadziesiąt lat temu. Coraz głębiej popadamy w pragmatyzm kulturowy, gospodarkę rynkową i zaślepienie technologią kosztem utraty głębszego fundamentu metafizycznego i wartości etycznych. Przez to przeciętny człowiek ma do dyspozycji coraz mniej środków, aby osiąść mądrość dotyczącą sensu ludzkiej egzystencji. W odpowiedzi na to Jan Paweł II ufundował potrójne przymierze między głęboką, filozoficzną wizją osoby ludzkiej, teologicznym zgłębianiem tajemnic chrześcijaństwa – skoncentrowanym na osobie Jezusa Chrystusa – a życiem mistycznym, które pozwala nam przetrwać życiowe wyzwania i uczynić je owocnymi dzięki autentycznej miłości i kontemplacji. To jest sedno jego misji, a jego przykład pozostaje dla Kościoła czymś bardzo cennym, swoistym świadectwem danym w XX i XXI wieku.

Instytut Kultury Jana Pawła II jest jednym z organizatorów projektu „Namalować katolicyzm od nowa”, którego celem jest stworzenie współczesnego wizerunku Bożego miłosierdzia. Jak ocenia Ojciec to przedsięwzięcie z perspektywy teologicznej: czy tak istotne dla chrześcijaństwa pojęcie, jakim jest miłosierdzie, wymaga nowego przedstawienia w sztuce?

Istnieje fundamentalne wyzwanie stojące zarówno przed Kościołem, jak i przed całą współczesną kulturą, dotyczące odbudowy związku między sztukami wizualnymi a wyobrażeniami sacrum. Obserwujemy obecnie sytuację, w której wąską grupą twórców świata artystycznego rozwija swoje poszukiwania w całkowitym oderwaniu od pytań, tradycji

i wzorców chrześcijaństwa, a z kolei Kościół buduje swoje obrazy świętości przy zbyt małej wrażliwości na największe bogactwo świata sztuki. Właśnie dlatego projekt „Namalować katolicyzm od nowa” jest tak śmiały, odważny i mam wielką nadzieję, że odniesie sukces. Wydaje mi się głęboko zasadne, że obraz Bożego Miłosierdzia może być w polskim kontekście ponownie otoczony zainteresowaniem i troską – jako odnowienie tej formy duchowości, która została zawarta w objawieniu i orędziu siostry Faustyny. Komuś może się to wydać staroświeckie, ale przecież orędzie miłosierdzia ma w sobie głęboko współczesny rys, dlaczego więc nie spróbować przedstawić go na nowe sposoby?

Miłosierdzie, obok innych klasycznych motywów chrześcijańskich, miałoby szansę włączyć kulturowy metabolizm naszej cywilizacji.

Jeśli spojrzymy na historię sztuki, to dostrzeżemy, że najgłębsze tajemnice, takie jak Zwiastowanie, Narodzenie czy Ukrzyżowanie, były i są cyklicznie odtwarzane na przestrzeni wieków w nowy sposób. Ponowne przedstawienie Bożego Miłosierdzia można uznać za słuszną próbę odkrycia – w nieco innej tonacji – doniosłości tej odwiecznej tajemnicy dla naszej epoki. Wydaje mi się, że w tak delikatnym momencie dla polskiej historii i kultury, kiedy pytanie o katolicyzm i jego miejsce rodzi coraz więcej wieloznaczności, uzasadniony jest wysiłek, by znów zbadać znaczenie idei Bożego Miłosierdzia. Nie tylko w kontekście XX wieku i otchłani cierpienia, które przyniósł, ale również wieku XXI, który otwiera przed nami konieczność dokonania nowych rozeznań na temat naszej wolności i tego, jak możemy ją wykorzystać. W tym miejscu staje przed nami orędzie o Bożym Miłosierdziu, które – choć jest odwieczne – musi być przez nas odczytane w naszym horyzoncie czasowym.

o. Thomas Joseph White OP

Rozmawiał Karol Grabias

Więcej informacji o projekcie „Namalować katolicyzm od nowa”: [LetsPaintCatholicismAgain.com](https://www.lets-paint-catholicism-again.com)

Tłumaczyła Gabriela Ziółkowska-Kuźba

Źródło zdjęcia:<https://www.op.org/>